

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa I. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę umorzył postępowanie w zakresie powództwa o zapłatę kwoty 4.650,00 zł, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 27.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 października 2012 r. oraz kwotę 1.266,83 zł w ramach zwrotu kosztów procesu, a w pozostałej części powództwo oddalił.

W toku postępowania Sąd I instancji ustalił, że dnia 11 lipca 2010 r. w wypadku komunikacyjnym zginął 84-letni M. D., pozostawiając niepełnosprawną żonę G. D. oraz dorosłą córkę I. K.. Zmarły przed śmiercią prowadził aktywny tryb życia, a większość czasu poświęcał pracy w przydomowym ogródku. Cieszył się dobrym zdrowiem, był sprawny fizycznie i psychicznie. Z uwagi na optymistyczne nastawienie do życia i łatwość nawiązywania relacji interpersonalnych utrzymywał szerokie kontakty towarzyskie, mając duże grono znajomych.

I. K. – jego jedyna córka – zamieszkiwała z rodzicami do 1987 r. Powódka zawsze mogła liczyć na rodziców. Członkowie rodziny często się odwiedzali i utrzymywali stały kontakt telefoniczny. Zmarły bardzo kochał córkę, pomagał jej w różnorodnych sprawach życiowych, a łączące ich więzy i relacje były bardzo silne. Udzielał powódce dużego wsparcia w trakcie kryzysu małżeńskiego, który ostatecznie doprowadził do rozwodu małżonków. Jego zaangażowanie było o tyle istotne, że powódka jako osoba bezdzietna nie miała innej bliskiej osoby, z którą mogłaby się podzielić swoimi smutkami i troskami. I. K. jest obecnie osobą rozwiedzioną, bezdzietną, nie ma rodzeństwa ani innych – z wyjątkiem matki – członków najbliższej rodziny.

Śmierć M. D. miała charakter nagły; powódka przybyła na miejsce już po zdarzeniu i dokonała identyfikacji zwłok, a następnie zorganizowała pogrzeb. Po śmierci ojca rozpamiętywała okoliczności zdarzenia, a doznawane negatywne odczucia zaburzały jej codzienne funkcjonowanie; musiała zażywać środki nasenne i ziołowe leki uspokajające, jednak nie korzystała ze specjalistycznej pomocy psychologicznej bądź psychiatrycznej.

Na skutek śmierci ojca w życiu powódki zaszły duże zmiany, ponieważ musiała zastąpić nieżyjącego ojca i przejąć opiekę nad schorowaną i niepełnosprawną matką. I. K. codziennie po pracy przyjeżdża do niej około godz. 18:00 i świadczy jej pomoc niezbędną w codziennych sprawach, takich jak sprzątanie mieszkania, zakupy, wizyty u lekarzy. Razem spędzają także czas w weekendy, jeżdżąc na cmentarz i chodząc na spacer. Ze względu na duży zakres udzielanej pomocy i jej czasochłonność powódka rozważa przeprowadzkę do mamy.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi przyznał żonie zmarłego G. D. kwotę 37.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sprawca wypadku był ubezpieczony w (...), wobec czego powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 2 września 2012 r. Ubezpieczyciel uznał swoją odpowiedzialność z tytułu poniesionej przez I. K. szkody majątkowej i wypłacił kwotę 12.160,02 zł jako zwrot kosztów pogrzebu.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd meriti uznał, że roszczenie powódki zasługuje na uwzględnienie w oparciu o art. 446 § 4 k.c., ponieważ powódkę i jej zmarłego ojca - jako osoby sobie najbliższe - łączyły silne i pozytywne więzi emocjonalne. Powódka nie zamieszkiwała jednak wspólnie z ojcem, a częstotliwość wizyt wyznaczał rytm jej pracy zawodowej. Tym samym obopólne spotkania i kontakty, choć intensywne, nie odbywały się codziennie, nawet uwzględniając rozmowy telefoniczne. Sąd Rejonowy zauważył jednocześnie, że powódka - ze względu na zaawansowany wiek ojca - musiała się liczyć z jego rychłą śmiercią w większym stopniu aniżeli w przypadku osoby młodej czy w średnim wieku. Zdaniem Sądu, tej konkluzji nie podważają zeznania świadków o dobrym stanie zdrowia M. D., który do ostatnich dni życia aktywnie troszczył się o swoje małżeństwo, rodzinę i dom. W dalszej kolejności Sąd I instancji wziął pod uwagę świadczenia otrzymane przez żonę zmarłego, wywodząc, że więź małżeńska wyprzedza więzi łączące ojca z córką, co nie pozostawało bez znaczenia dla określenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia.

Jednocześnie Sąd dostrzegł, iż bezdzietna i rozwiedziona powódka nie miała żadnych innych członków rodziny poza rodzicami, w związku z czym jej relacje z rodzicami były o wiele silniejsze. W ocenie Sądu śmierć ojca odcisnęła piętno na psychice powódki, zwłaszcza że musiała ona dokonać identyfikacji zwłok i zorganizować pogrzeb. Dodatkowo Sąd Rejonowy zauważył, że życie powódki z konieczności uległo znacznej zmianie, gdyż przejęła ona całość obowiązków ojca w zakresie opieki nad niepełnosprawną G. D.. W konkluzji wysokość adekwatnego zadośćuczynienia została określona na poziomie 30.000,00 zł, co - przy niekwestionowanym 10- procentowym przyczynieniu się zmarłego do powstania szkody – skutkowało w efekcie zasądzeniem na rzecz I. K. kwoty 27.000,00 zł.

W pozostałej części powództwo zostało uznane za wygórowane i nie uzyskało akceptacji Sądu Rejonowego.

Odsetki od należności głównej zostały zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 5 października 2012 r. Sąd wskazał, że należne są one od dnia wymagalności roszczenia, choć nie powołał żadnej podstawy uzasadniającej możliwość żądania odsetek. Data wymagalności roszczenia została określona w oparciu o art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zapadło na podstawie art. 100 zd 1 k.p.c., statuującego zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, zaskarżając rozstrzygnięcie w części oddalającej powództwo co do kwoty 20.000,00 zł. Rozstrzygnięciu zostało zarzucone naruszenie prawa materialnego polegające na błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu art. 446 § 4 k.c. poprzez przyjęcie, iż zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia za śmierć ojca w wysokości 30.000,00 zł zamiast żądanej pozwem kwoty 50.000,00 zł stanowi sumę odpowiednią w rozumieniu tego przepisu, co skutkowało przyznaniem zadośćuczynienia w zaniżonej wysokości.

W oparciu o tak sformułowany zarzut strona apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu złożonego środka zaskarżenia wskazano, że Sąd Rejonowy pominął i nienależycie ocenił okoliczności istotne dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, co skutkowało wydaniem nieprawidłowego rozstrzygnięcia. Zdaniem skarżącej, Sąd - choć prawidłowo ustalił te fakty - to jednak w sposób niewłaściwy i niewystarczający dokonał ich oceny i zbyt schematycznie podszedł do sprawy dając prymat przesłankom formalnym, podczas gdy decydujące znaczenie winien mieć stopień więzi emocjonalnej łączącej powódkę ze zmarłym. Wprawdzie te więzi zostały określone jako silne i zażyłe, jednak nie zostało to odpowiednio przełożone na realia sprawy z uwagi na wybiórcze zastosowanie kryteriów ocennych.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 18 czerwca 2014 r. pełnomocnik powódki wyjaśnił wątpliwości związane z zakresem zaskarżenia, podtrzymując twierdzenia apelacji w tym zakresie i modyfikując wnioski apelacyjne przez wskazanie, iż zaskarżony wyrok powinien być skorygowany na korzyść powódki poprzez zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości 47.000,00 zł. Pozwany wystąpił o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujący stan faktyczny:

M. D. przyczynił się w sposób zawiniony do zaistnienia szkody, ponieważ przechodził przez ulicę w miejscu niedozwolonym, co pozostawało w związku przyczynowym z wypadkiem (okoliczność podniesiona przez pozwanego w odpowiedzi na pozew z dnia 28 czerwca 2013 r. i przyznana przez powódkę na rozprawie w dniu 17 października 2013 r. – art. 229 k.p.c.).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w przeważającej części okazała się zasadna, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy wprawdzie dokonał w niniejszej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych, które to ustalenia Sąd odwoławczy – z powyższym uzupełnieniem – w całości podziela i przyjmuje za własne, jednakże z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego Sąd ten wyciągnął wymagające skorygowania wnioski co do zastosowania przepisów prawa materialnego i z tego względu zaskarżony wyrok nie mógł się ostać.

Rację należy przyznać stronie apelującej, iż zaskarżone orzeczenie zostało wydane z naruszeniem dyspozycji art. 446 § 4 k.c. polegającym na niezasadnym przyjęciu przez Sąd Rejonowy, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy zadośćuczynienie kompensujące krzywdę, jakiej doznała I. K. po śmierci ojca, wynosić powinno jedynie 27.000 zł, w sytuacji gdy z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych oraz zebranego materiału dowodowego wynika, że odpowiednia suma należna jako wyrównanie szkody niemajątkowej powinna być wyższa.

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia przytoczonego zarzutu apelacji podkreślić jeszcze należy, iż zadośćuczynienie dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się Sąd przy ustalaniu wysokości należnego najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie, a więc posługując się pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. „Wartość odpowiednia” winna być utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia winno się uwzględniać zakres i stopień cierpień pokrzywdzonego – tak fizycznych, jak i psychicznych, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić na podstawie materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia.

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy zaskarżone rozstrzygnięcie w istotny sposób narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia, a zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny od zadośćuczynienia adekwatnego do rozmiarów doznanej krzywdy. Biorąc to pod uwagę, zgodzić się należy ze stanowiskiem apelującej, iż w rozpoznawanej sprawie zaistniała sytuacja pozwalająca na dokonanie korekty wysokości zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty, albowiem przyznane powódce w wyroku Sądu I instancji zadośćuczynienie w wysokości 27.000 zł, nawet przy uwzględnieniu 10% przyczynienia się zmarłego M. D. do powstania szkody, zdecydowanie nie rekompensuje w pełni doznanej przez powódkę po śmierci ojca krzywdy.

Na tej płaszczyźnie przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na szereg ujemnych przeżyć powódki. Dla każdego człowieka śmierć osoby najbliższej jest jednym z najbardziej traumatycznych doświadczeń, nie ulega więc wątpliwości, że powódka przeżyła znaczne cierpienia psychiczne, poczynawszy od niewątpliwego szoku związanego z wiadomością o śmierci ojca i koniecznością identyfikacji jego zwłok, a skończywszy na trwającym przez dłuższy czas pogorszeniu się codziennego funkcjonowania i aktywności życiowej. Powódka doznała wielu negatywnych emocji, przeżyć i cierpień; intensywnie przeżyła śmierć najbliższego członka rodziny i nie mogła się z nią pogodzić, co łączyło się z poczuciem ogromnej straty oraz pokrzywdzenia przez los. Powódka była przygnębiona, roztrzęsiona i nie mogła się odnaleźć w nowo zastanej rzeczywistości. Trzeba pamiętać, że I. K. jest w zasadzie pozbawiona najbliższej rodziny – nie ma męża, dzieci ani rodzeństwa – i w jej życiu zabrakło jednej z dwóch najbliższych osób, z którymi od zawsze była silnie związana uczuciowo i emocjonalnie. Całokształt wzajemnych relacji łączących córkę z ojcem był bardzo dobry. Oboje się kochali się, doskonale się rozumieli i odnosili się do siebie z szacunkiem, zaufaniem i miłością, wzajemnie się wspierali i pomagali sobie na co dzień. Często spotykali się i utrzymywali ze sobą stały kontakt telefoniczny. Powódka wielokrotnie korzystała z bogatego doświadczenia życiowego ojca, który dzielił się z nią swoimi przemyśleniami i

spopatrzeniami, stanowił on dla niej punkt odniesienia i wzór do naśladowania. W każdej chwili powódka mogła się zwrócić do ojca o pomoc i doskonale wiedziała, że ten nigdy jej nie zawiedzie, dzieliła się z nim swoimi kłopotami, zmartwieniami i troskami, uzyskując cenne rady i wskazówki, co pozwalało jej na rozwiązywanie pojawiających się problemów; szczególnie znalazło to wyraz w trudnym okresie, jaki przeżyła w czasie rozstania z mężem. Ta daleko idąca bliskość i zażyłość wynikała z tego, że powódka jako osoba bezdzietna i rozwiedziona, nie miała w zasadzie żadnej innej osoby, której mogłaby zaufać w tak dużym stopniu jak ojcu. Jasne jest, że w takiej sytuacji strata ojca musiała zrodzić po stronie powódki poczucie osamotnienia, obniżyć komfort codziennego życia oraz obniżyć poczucie pewności siebie i bezpieczeństwa w zakresie życia codziennego i możliwości realizacji planów życiowych. U powódki zaczęło szwankować codzienne funkcjonowanie, ponieważ nie umiała sobie poradzić z doznawanymi emocjami; próbując zaradzić ich skutkom była zmuszona stosować leki i preparaty o działaniu uspokajającym i nasennym. Stopień nasilenia powyższych zaburzeń obniżał ogólną sprawność i kondycję psychiczną powódki oraz niekorzystnie oddziaływał na zdolność do wykonywania obowiązków i ról życiowych. Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę na to, że powódka po śmierci osoby najbliższej utraciła poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, wynikające z dotychczasowego harmonijnego pożycia na łonie rodziny.

Dla oceny zgłoszonego żądania nie bez znaczenia było to, iż – niezależnie od niekorzystnych skutków zaistniałego zdarzenia dla psychiki powódki - po śmierci poszkodowanego jej życie codzienne z konieczności uległo radykalnej zmianie, jako że spoczął na niej cały ciężar opieki nad niepełnosprawną matką, któremu do tej pory potrafił w znacznej mierze podołać zmarły ojciec. I. K. została zmuszona do znaczącego przeorganizowania swojego życia i rezygnacji z pewnych sfer życia osobistego i prywatnego. Konieczność codziennych wizyt u schorowanej matki i załatwiania za nią wszelkich spraw życia codziennego, począwszy od robienia bieżących zakupów i sprzątanía mieszkania, musi zajmować powódce znaczącą część czasu wolnego od pracy i radykalnie ograniczyć możliwość korzystania z różnego rodzaju rozrywek, realizowania zainteresowań i hobby. Wystarczy przy tym wspomnieć, że zakres niezbędnej pomocy jest na tyle duży, że powódka nosi się z zamiarem przeprowadzki do matki.

Ogromnej straty i bólu wywołanego nagłą śmiercią ojca powódki nie może umniejszać również taka okoliczność, jak wiek zmarłego M. D.. Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu stwierdził, iż właśnie z uwagi na wiek zmarłego (84 lata) należało się liczyć z możliwością jego rychłej śmierci. Taka argumentacja nie zasługuje na aprobatę. Wiek zmarłego, jakkolwiek nie pozostaje całkowicie bez znaczenia dla oceny zasadności żądania powódki, nie może jednakże zdaniem Sądu odwoławczego skutkować tak znacznym zaniżeniem należnego powódce zadośćuczynienia. Uwzględnić należy bowiem to, że zmarły M. D. był osobą aktywną i sprawną oraz cieszył się aż do dnia śmierci w wyniku wypadku nienajgorszym – jak na swój wiek - zdrowiem, wobec czego nie istniały żadne okoliczności wskazujące na możliwość jego rychłej śmierci. Choć okoliczność, że należy liczyć się ze stratą osoby w tym wieku, trzeba uznać za notoryjną, to jednak z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę przeżycia psychiczne osoby najbliższej spowodowane poczuciem skrzywdzenia przez los nieoczekiwaną i niczym niezasłużoną śmiercią poszkodowanego.

Podobnie negatywnie trzeba się ustosunkować do wywodów Sądu I instancji co do wzajemnych zależności pomiędzy wysokościami świadczeń przysługujących najbliższemu M. D. w osobach córki i żony. Dokonano tu swoistego przesądu, traktując jako jedną z okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy fakt, że w innym postępowaniu sądowym żonie poszkodowanego przyznano z tytułu zadośćuczynienia za stratę związaną ze śmiercią osoby najbliższej taką, a nie inną, kwotę pieniężną. Sąd I instancji na zasadzie swoistego automatyzmu przyjął, iż więź łącząca męża z żoną wyprzedza więź istniejącą na linii ojciec – córka, co skutkuje stwierdzeniem, że zadośćuczynienie należne powódce winno być niższe niż to, które Sąd w innym składzie uznał za odpowiednie dla wynagrodzenia szkody jej matki. Po pierwsze, stwierdzić trzeba, że tego typu zapatrywanie jest niczym nie usprawiedliwione i w gruncie rzeczy stanowi pewien błędny schemat myślowy. Obopólne relacje panujące w rodzinie są bowiem na tyle bogate i zróżnicowane, że nie sposób ich sprowadzać do jednego mianownika. W ten zaś właśnie sposób postąpił Sąd I instancji, w efekcie czego niepotrzebnie uwikłał się w rozważania o wpływie zadośćuczynienia otrzymanego przez żonę zmarłego na wysokość zadośćuczynienia przysługującego córce. Po drugie, przypomnieć tu należy, że Sąd winien orzekać na podstawie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy po dokonaniu swobodnej oceny dowodów i wszechstronnym ich rozważeniu, a stosując do ustalonego w przeprowadzonym w sprawie postępowaniu stanu faktycznego przepisy

prawa materialnego, ma obowiązek określić odpowiednią sumę zadośćuczynienia według swobodnego uznania adekwatnego do kryteriów faktycznych wynikających z okoliczności rozpoznawanej sprawy; orzeczenia innych Sądów nie powinny wpływać na ocenę tych kryteriów i wysokość przyznanego świadczenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd odwoławczy uznał, że przyjęta przez Sąd Rejonowy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego należnego I. K. kwota w wysokości 27.000,00 zł była w niekwestionowanych okolicznościach sprawy zaniżona, ponieważ nie stanowiła wystarczającej kompensacji doznanej przez skarżącą krzywdy, co uzasadniało podwyższenie tej kwoty przez Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu odwoławczego kwotą adekwatną w niniejszej sprawie, stanowiącą odpowiednie zadośćuczynienie i w pełni rekompensującą powódce doznaną przez nią w wyniku śmierci ojca krzywdę, jest kwota 50.000,00 zł. Zważywszy na bezsporny między stronami 10-procentowy zakres przyczynienia się M. D. do zaistnienia szkody, obowiązek naprawienia szkody istniejący po stronie pozwanego winien zostać obniżony o 5.000,00 zł – w myśl art. 362 k.c. Tym samym Sąd II instancji, w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, iż w miejsce kwoty 27.000,00 zł zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki I. K. kwotę 45.000,00 zł, a w pozostałym zakresie apelację oddalił jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Zmiana orzeczenia w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała także zmianą rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, przy zachowaniu zasady stosunkowego ich rozdzielenia wynikającego z art. 100 zd. 1 k.p.c. Jak trafnie wyliczył Sąd Rejonowy, powódka poniosła koszty w kwocie 6.350,00 zł, a pozwany w kwocie 3.617,00 zł, co łącznie daje 9.967,00 zł. Ostatecznie I. K. wygrała sprawę w 82,34 % ($45.000,00 \text{ zł} : 54.650,00 \text{ zł} \times 100 \% = 82,34 \%$) i taką część łącznych kosztów winien ponieść pozwany. Zważywszy, że daje to 8.206,83 zł ($9.967,00 \text{ zł} \times 82,34 \% : 100 \% = 8.206,34 \text{ zł}$), a ubezpieczyciel wyłożył w toku postępowania jedynie 3.617,00 zł, powódce tytułem zwrotu kosztów procesu przysługiwała kwota 4.589,83 zł ($8.206,83 \text{ zł} - 3.617,00 \text{ zł} = 4.589,83 \text{ zł}$).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł również na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c.